

Węgry/ Koniec opłat za leczenie?

2008-03-13

Źródło "Metro"

Czy wizyta u lekarza powinna być płatna? Taka dyskusja trwa nie tylko w Polsce. Węgry w niedzielnym referendum powiedzieli temu pomysłowi zdecydowanie nie.

Czy wizyta u lekarza powinna być płatna? Taka dyskusja trwa nie tylko w Polsce. Węgry w niedzielnym referendum powiedzieli temu pomysłowi zdecydowanie nie. W Czechach płacić trzeba nawet za receptę.

Wyniki plebiscytu były oczywiste: Węgry nie mają zamiaru zaakceptować reform, które zaaplikował im socjalistyczny rząd premiera Ferenc Gyurcsanya. Według wstępnych wyników przeciwko płaceniu za usługi medyczne zagłosowało w niedzielę 85 proc. głosujących.

Węgierski rząd wprowadził opłaty za korzystanie z usług służby zdrowia w 2007 r.. Za wizytę u lekarza i jeden dzień pobytu w szpitalu Węgry musieli płacić po 300 forintów, czyli 1,72 dol. Była to część większej reformy, która miała na celu ograniczyć olbrzymi - największy w Unii Europejskiej - deficyt budżetowy (6,4 PKB). Ale opłaty za leczenie wywołały jedynie furję społeczeństwa, naraziły socjalistów na znaczny spadek popularności, a w 2007 r. przyniosły znacznie mniej pieniędzy, niż się spodziewano (87 mln dol.). Korzystając z kłopotów rządu, opozycyjna partia Fidesz zebrała więc ponad 300 tys. podpisów pod petycją o rozpisanie referendum w sprawie anulowania reform.

Odpłatność za usługi medyczne niedawno wprowadzili też Czesi. Sprawa jest tam równie kontrowersyjna jak u nas i na Węgrzech, choć nad Wełtawą nie wspomina się jeszcze o referendum. Zgodnie z nowymi zasadami od 1 stycznia Czesi zaczęli płacić za wizyty u lekarza i pobyt w szpitalu. U naszych południowych sąsiadów płatne jest teraz nawet wydanie recepty, które kosztuje 30 koron (4 zł). W dodatku na jednej receptce mogą się znaleźć najwyżej dwa leki. Za zgłoszenie się na pogotowie Czesi muszą zapłacić 90 koron (ok. 12 zł), a za dzień pobytu w szpitalu - 60 koron (ok. 8 zł). Chorzy nie otrzymują też żadnego wynagrodzenia za pierwsze trzy dni zwolnienia lekarskiego.

Wprowadzenie odpłatności za niektóre usługi medyczne przywoływane jest także w dyskusji nad uzdrowieniem polskiej służby zdrowia, ale nasz rząd jest w tej sprawie stanowczy. Premier Donald Tusk zapowiedział, że żadnych dodatkowych opłat za leczenie nie wprowadzi. ("Metro")